



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

**Cena prenumeraty:** Miesięcznie z odnośniami do domu lub przesyłką pocztową Mk. 11, bez odnośnienia Mk. 10.  
CENA POJEDYŃCZEGO NUMERU 50 FENIGÓW.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

**Ceny ogłoszeń:** za wiersz petytowy jednoszpaltowy na I kol. Mk. 4.00 na II i III kol. Mk. 3.00, na IV kol. Mk. 2.00.  
Ogłoszenia drobne po 40 fenigów za wiersz.

**Adres Redakcji i Administracji:** CZĘSTOCHOWA, ul. Panny Marji № 38  
Telefon № 50. Skrzynka pocztowa № 25

## Teatr „ODEON”

Program od wtorku 9-go do soboty 13 Marca.

**Początek przedstawień** w dale powzedanie o godz. 5-ej w soboty o godz. 4-ej, a w niedzielę i święta o godz. 3-ej po poł.

**Ceny miejsc:** Miejsce w lożach po 6 i 7 mk. Krzesła parterowe 5 mk.

**UWAGA:**  
Dla młodzieży wejście dozwolone.

## Clou obecnego sezonu!

# LALKA

Doskonała farsa w 5 akt. podług znakomitej operetki francuskiej AUDRANA.

Sympatyczna **Ossi Osswalda** w roli artystka **tytułowej**

NAD PROGRAM:

**Nicowany Maksio** farsa w 1 akcie.

## Perla repertuaru farsowego!

Życzyszka to idealna  
Ani zimna, ni zapalna...  
Syta jest—bez Jackowskiego...  
Nie chce sukni—od Hersego...  
Wiecznie słodko uśmiechniona,  
Była była... — nakręcona...  
Piękna przytem—jak Messaika...  
Któż to?—Czywiście „LALKA”.

## Zadania P. M. S.

Od Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej otrzymaliśmy, z prośbą o zamieszczenie następującej komunikacji Organizacjom Macierzy Szkolnej setki tysięcy dzieci polskich zawdzięczają nie tylko wykształcenie, ale co ważniejsze poczucie narodowe, wyrobienie obywatelskie, wreszcie kulturę obyczajową. I stosuje się to w jednakiej mierze do wszystkich stowarzyszeń Macierzy, czy będzie nią Macierz Warszawska 1906 r., czy Macierz Cieszyńska, budząca z wiekowego letargu ducha narodowego miejscowej ludności, czy Macierz Lwowska, tak zasłużona pod względem wydawniczym, czy Macierze dalekich kresów, jak Mińska, Wołyńska, Podolska, ucząca w najcięższych czasach wojny przeszło 100 tysięcy dzieci polskich.

To też słowo Macierz stało się synonimem twórczej, ofiarnej, patriotycznej pracy oświatowej, a społeczeństwo, we wszystkich warstwach, w najcięższych chwilach swego bytu, nie żałowało środków na podtrzymanie i rozwój pożytecznych instytucji—dowodem chociażby ów milion, złożony w ciągu paru miesięcy na Macierz Warszawską roku 1906.

Niestety pomysłny stan pracy oświatowej Macierzy otworzył oczy ówczesnym władzom rosyjskim, Towarzystwo w roku 1907 zamknięto, czem, jeśli nie umożliwiono, to w każdym razie utrudniono działalność setek szkół, bibliotek, czytelni.

Uplętno lat kilka i oto rozszalała burza wojenna. Najeżdżca teutoński, nie wyrzekając się bynajmniej tradycyjnej, exterminacyjnej polityki antypolskiej, pozwala na założenie uniwersytetu oraz na rozpoczęcie szerszej akcji oświatowej, zamkniętej co prawda w granicach tysięcy policyjnych przepisów.

Powstaje znowu Macierz, spadkobierczyni tradycji Macierzy dawnej. Organizuje się, rozrasta, zakłada szkoły, biblioteki, budzi ducha, śpieszy z pomocą oświatową na zagrożone placówki. Na jej wezwanie w ciągu paru miesięcy złożono pół miliona na szkolnictwo w Chełmszczyźnie.

Widząc znowu w Macierzy potężny czynnik oświatowy, społeczeństwo darzy ją zaufaniem, popiera moralnie, zasila materialnie.

Nadchodzi wreszcie rok 1918, spełniają się marzenia ojców i dziadów! Powstaje wolna Polska. Ministerjum Oświecenia pokrywa kraj siecią szkół, pracuje nad wytworzeniem kaprów nauczycielskich, popiera oświatę pozaszkolną. I wobec tak szerokiej i owocnej działalności państwowej w pewnych sferach inteligencji powstała wątpliwość, czy jest wogóle rzeczą pożyteczną podtrzymywanie w dalszym ciągu istniejących dotychczas organizacji oświatowo-społecznych, czy też może należałoby dążyć do ich likwidacji, przekazując pracę oświatową wyłącznie państwu.

Po drugie trzeba rozróżnić dziedzinę szkolnictwa od dziedziny oświaty pozaszkolnej. O ile pierwsza wszędzie prawie w dużym stopniu jest terenem działalności państwowej, o tyle druga, t. j. oświata pozaszkolna we wszystkich niemal krajach organizują stowarzyszenia społeczne. Tembardziej u nas. Jeśli chcemy zaspokoić głód wiedzy, dający się odczuwać w szerokich masach, jeśli chcemy kraj uwolnić od niebezpieczeństwa decydowania przez analfabietów o najważniejszych zagadnieniach życia państwowego, musimy ze zdwojoną energią rozwijać prace, jakie na polu oświaty pozaszkolnej już poczyniono, a więc zakładać kursa dla analfabietów, tworzyć kadry wędrownych nauczycieli, organizować stałe i ruchome biblioteki, ułatwiać nabywanie do nich książek, wydawać gotowe odczyty, przygotowywać przezroczca, organizować samokształcenie, układać wzorowe katalogi biblioteczne, dawać wskazówki, jak prowadzić domy ludowe. i t. p.

Wszystko to zadania wielkie, pilne palące, które wypełnić społeczeństwo musi pod groźbą dezorganizacji naszego życia narodowego.

Zarząd Główny P. M. S. zdaje sobie jasno sprawę z powagi chwili, z wielkich zadań i nowych horyzontów, jakie otworzyły się przed narodem naszym. Dlatego też rozpatrzone i przystosowane do nowych potrzeb dotychczasowy program działania, przygotowano materiały i środki do rozpoczęcia planowej akcji potrzebne. Rozmiar realizacji zamierzeń zależy jednak od ilości posiadanych przez Macierz środków materialnych.

O tę pomoc materialną i poparcie moralne zwracamy się z gorącym apelem do społeczeństwa, a przedewszystkiem

do tych jednostek, których hasłem i motorem czynu jest dobre narodu.

Zarząd Główny P. M. S.

## Szpitala wojskowe.

W „Myśli Niepodległej” czytamy: Ubogi początek naszego życia samo istnego prawdziwym uderza tragiczmem w dziedzinie szpitalnictwa wojskowego. Co się dzieć musi na froncie, jeżeli w stolicy szpitale cierpią na brak opatu, mają okna nieopatrzone, podłogi niepozaciągane i brudne, zimne łazienki jeżeli nie posiadają zegarów, dostatecznej ilości służby i spiżarni należycie zagospodarowanych. Sanitarjuszki otrzymują w pierwszym roku po cztery marki dziennie a w drugim po sześć ma rak, zaś muszą to być osoby z wykształceniem średnim i z najlepszymi rekomendacjami. Większość ich mieszka w mieście, nie otrzymując za to odszkodowania, a gdy która zachoruje potrąca się jej od razu należność za całą dekadę. W szpitalu mokatowskim pracuje około siedemdziesięciu sanitariuszek, a w ciągu roku już cztery padły ofiarami obowiązku. Nieco też ostygł zapal naszych pan, albowiem obliczono że na 189 chorych wypada tylko jedna opiekunka. Chorych na tyfus żołnierzy przewozi się do szpitala w Grochowie samojazdami o daszkach płóciennych bez względu na to, czy jest odwilż, czy duży mróz. Toteż z wszystkich szpitali dochodzą nas skargi. Ci, którzy w walce za Ojczyznę zostali ranni lub z powodu przejść wojennych utracili zdrowie, przechodzą w szpitalu nędzę. Serce się ścisła, gdy się słyszy z ust świadków, co się tam dzieje. Niech się nad tym zastanowi bogacz, który na balu płaci za butelkę szampa na po tysiąc marek, lub elegantka, co za metr jedwabiu nie zawaha się wyłożyć wystęć pięciuset marek. Konieczna tu jest akcja społeczna, na wielką skalę. Pisze się o nauczyciach. Prawda. Ale całej nędzy szpitali wojskowych niepodobna w ten sposób tłumaczyć. Nie byłoby to zgodne z prawdą. Główną przyczyną fatalnego stanu jest brak pieniędzy. Zamożna część społeczeństwa powinna przyść z pomocą naszemu szpitalnictwu wojskowemu. Niechaj ustają skargi chorych żołnierzy na obojętność ogółu.

## Telegramy.

### Konsulaty polskie w Rosji południowej zwinięte.

Do wydziału konsularnego M. S. Z. wpływają wciąż podania osób prywatnych o przesłanie listów do miast południowej Rosji, zajętych obecnie przez bolszewików. Wydział prasowy M. S. Z. zwraca uwagę osób zainteresowanych na bezcelowość tych podań, gdyż konsulaty na terytorjach, które znajdują się obecnie pod władzą bolszewików są czasowo zwinięte i wszelka komunikacja z temi obszarami przerwana.

### Polska delegacja w Brukseli

„Paryż. Nation Belge” wychodzący w Brukseli, donosi o przybyciu polskiej delegacji do Brukseli. Delegacja wspólnie z posłem polskim odbyła długą naradę z ministrem finansów i dyrektorami zakładów finansowych w sprawach od budowy Polski.

### Zatargi w Cieszyńskiem.

Cieszyn. Wobec usunięcia polskich robotników w zagłębiu ostrawskim z pracy przez robotników czeskich ze strony polskiej zastosowano tę samą metodę wobec Czechów w Trzyńcu. To poskutkowało. Rokowania o obustronny pokój trwają i należy spodziewać się pomyślnego wyniku zwłaszcza, że komisja wpływa na uspokojenie.

Pewne wyjaśnienie położenia przyniosło wczoraj rozporządzenie komisji o rozwiązaniu wydziałów gminnych czeskich, narzuconych siłą podczas trwania okupacji w Dąbrowie, Rychwałdzie, Porębie, Zablociu, Wierzbicy i Orłowej. Zaprowadzono w tych gminach komisje administracyjne z komisarzami na czele. W znacznej części słusznym żądaniom Polaków uczyniono zadość, jednakże w Dąbrowie, Zablociu i Rychwałdzie poczynaiono znaczne ustępstwa na rzecz Czechów.

Frysztat. Czesi napadli w nocy na domy polskich mieszkańców w Rychwałdzie. Okienne i okna wylamano i zniszczono. Urządzenie domów zdemolowano. Jedną dziewczynę zraniono. Czesi przyszli z karabinami i rewolwerami.

Cieszyn. Dziś po południu miało się odbyć zgromadzenie polskie w Mostach pod Cieszynem. Na zgromadzenie to wpadło 2-tu żandarmów czeskich, i groźąc strzelaniem, zmusiło zebranych do

opuszczenia sali. Zebrani udali się po-  
chodem do innego lokalu tuż przy gra-  
nicy Cieszyńska i tam odbyło się zgroma-  
dzenie bez przeszkód.

**Zydowskie Grodno.**  
Ciekawy, choć obiecujący fakt po-  
daje „Gaz. Por.”. Przesłano nam z Grod-  
na kartę mięsna, wystawioną przez w je-  
skowo-powiatowy zarząd Grodna i pod-  
pisem kapitana, komendanta miasta: Karta  
wreżona wypisana jest w żargonie i  
zaopatrzona w pieczęć magistracką pol-  
sko-żydowską.

Skandal ale inaczej być nie może  
wobec zarządzenia miejscowego magi-  
stratu. Dochodzi do tego, że interesan-  
ta urzędnik pyta „wysylst du?” i trzeba  
dopiero uwagi innego urzędnika —  
„dus ys a goj”, żeby znalazł się ktoś  
władający językiem polskim, który za-  
łatwił sprawę nieszczęsnego interesanta-  
chrześcijanina.

Byłoby to wszystko bardzo komiczne  
gdyby nie było tak ogromnie smutne.  
Więc na to oswoiliśmy Grodno z  
tym gnębicielą, by oddać je we władzę  
żydów? więc tak rozumiemy tolerancję,  
żeż Polak w Grodnie jest „tolerowanym”  
przez żydejską ciurę?

Niestety Sejm, ani centralne władze  
państwowe dotychczas nie mogą wpły-  
wać na zmianę stosunków obrażających  
godność narodową, jest to bowiem ter-  
ren wielkorządztwa p. Osmałowskiego,  
opinia polska jednak winna jednogłośnie  
zaprotęstować.

Grodno jest polskim miastem i rządy  
żydowskie są w niem niedopusz-  
czalne.

## Kiedy rozstrzelano Kołczaka?

Moskwa. W dniu 1 marca ostatnie  
oddziały czeskie opuściły Irkuck, który  
zajęła armia czerwona. Komitet rewolu-  
cyjny, otrzymawszy wiadomość, iż ofi-  
cjerowie organizują zamach w celu uwi-  
olenia aresztowanego przez Czechoów ad-  
mirała Kołczaka, postanowił go rozstrze-  
lać. Wyrok ten wykonano w dn. 7 lute-  
go. W więzieniu w Irkucku przebywa  
wielu ministrów rządu Kołczaka, oraz  
wybitnych działaczy społecznych, którzy  
po przewiezieniu do Omska, będą sta-  
wieni przed trybunałem rewolucyjnym.

## Pożyczka międzynarodowa na odbudowę Francji.

Paryż. Wedle informacji „Daily Ex-  
press” Rada najwyższa postanowiła wy-  
puścić specjalną pożyczkę, celem odbu-  
dowy zniszczonych prowincji francuskich  
„Armia cywilna” we Francji.

Paryż. „Echo de Paris” donosi, że  
rada ministrów opracowuje projekt for-  
macji armii cywilnej, przeznaczającej do  
zwalczania komplikacji wynikających ze  
strajków w służbie publicznej. Specjalne  
biuro będzie werbować specjalistów o-  
chochotników na kierowników sekcji, któ-  
rych kadry stanowiąc będzie związek daw-  
nych wojskowych.

## Maszyna piekielna w sali odczytowej.

Wiedeń. Literat dr. Ries, należący do  
rosyjskiej partii kadetów, zapowiedział  
w Sofji na środę w sali teatru odczyt o  
stanie współczesnym Rosji.

Tuż przed rozpoczęciem odczytu wy-  
buchła na sali maszyna piekielna.

Według dotychczasowych wiadomości  
zabite na miejscu 4 osoby; rannych jest  
około 10 z czego dwie już zmarły. Z  
podgrzewacza budynku wydobywają dalsze  
ofiary.

Sprawcy zamachu nie są znani. Przy-  
puszczają, że są to komuniści, albo a-  
narchiści. Zarządono liczne aresztowa-  
nia wśród personelu teatralnego.

## Znieważenie sztandaru pol- skiego w Olsztynie.

Centrala plebisytowa Komitetu Ma-  
zurskiego w Olsztynie nadesłała depeszę  
następującą:

„W niedzielę d. 7 b. m. tłum, zgroma-  
dzony przed konsulem, znieważił  
sztandar Rzeczypospolitej Polskiej”.

Czynnik miradajna dziewczętnie  
zwrócił się do Olsztyńską celem ustale-  
nia faktu powyższego.

## Reviewja traktatu wersalskiego.

Paryż. Rząd francuski przez delega-  
cję swych w Londynie osiągnął zmia-  
nę tekstu memorandum ekonomicznego.

Francja kładła nacisk zwłaszcza na nie-  
możliwość zgodzenia się na zamaskowa-  
ną rewizję traktatu wersalskiego oraz na  
zmniejszenie „atrybucji komisji repara-  
cyjnej”.

## NIEMCY ZBROJĄ BOLSZEWIKÓW DO WIOSENNEJ OFENZYWY.

Korespondent berliński „Journal”  
donosi swemu piśmie, że od pewnego  
czasu trwa w Niemczech wytężona fa-  
brykacja broni i amunicji. Z poświęce-  
nia fabrykuje się szybkostrzelne kar-  
abiny i karabiny maszynowe, a głów-  
ną pracę wykonują fabryki Daimlera  
i Buscha w Marjendorf, obok Berlina.

Równocześnie firma Zeiss w Jenie  
fabrykuje w tej chwili wielką ilość pe-  
ryskopów dla rowów strzeleckich, da-  
lękowidzów i telemetrów na wielkie  
przezielenie, przeznaczonych dla o-  
strzeliania acroplanów.

Te szczegóły wykazują, że zamiary  
Niemiec nie są wcale pokojowe. Jest  
zresztą zdaje się rzeczą prawdziwą, że  
bronie przygotowuje się pospiesznie  
dla armii bolszewickiej. Ale jest to pra-  
wdopodobnie tylko wybieg, celem wy-

łomaczenia aktywności niemieckich fa-  
bryk.

Informacje paryskiego dziennika są  
bardzo ważne dla Polski. Widzimy z  
nich bowiem, jak mimo wszystko bol-  
szewicy przygotowują się do wiosen-  
nej ofenzywy, a dłoń pomocną w ma-  
teriale i broni, podają im Niemcy. —  
Niemcy fabrykują karabiny i amunicję  
o której wiedzą, że będzie użyta prze-  
ciw ich wrogom Polakom.

Ciekawe tylko jaką drogą amunicja  
i broń dostanie się do Rosji? Czy  
przejdzie przez polskie terytorjum w  
drodę do Prus Wschodnich, by stąd  
dostać się przez Estonję do Rosji bol-  
szewickiej? Na tę kwestję powinny na-  
sze władze wojskowe zwrócić czujną  
uwagę.

## Jak żydzi wytwarzają monopole.

Przed Sądem Okręgowym w Łomży  
toczyła się sprawa, rzucająca ciekawe  
światło na to, co się dzieje na naszym  
rynku wewnętrznym.

W czerwcu 1919 roku mieszkańcy Kol-  
na odczuli dotkliwy brak mięsa, pomi-  
mo tego, iż rzeźnicy miejscowi mieli  
do 300 sztuk bydła. Zawiadomiony o  
tem Urząd do walki z lichwą i spekulacją  
w Łomży posłał do Kolna dwóch  
delegatów celem zbadania, czy brak  
mięsa związany z paskiem na bydło.  
Wiadomości, zebrane przez delegatów  
prawdopodobnie były pozytywne, albowiem  
zarządzili oni rejestrację bydła ce-  
lem późniejszego zarekwirowania go i o-  
desłania do Łomży.

Przestraszeni takim obrotem sprawy  
rzeźnicy kolneńscy w osobach Berka Bu-  
raka, Mejera Bączka i Juszk. Stawiskie-  
go w celu zatrzymania bydła w Kolnie  
uplanowali zakupić Komendanta Policji  
na powiat Kolneński p. Radziejewskiego.  
W tym celu uprosili mieszkańca m. Kol-  
na Chaima Kozłowicza porozumieć się z  
komendantem. Kozłowicz, wzięwszy od  
nich 2500 mk., wręczył je p. Radziejew-  
skiemu, obiecując po pomysłownem za-  
łatwieniu interesu dodać jeszcze 500 mk.  
Ale spotkało go przykre rozczarowanie,  
gdy w chwili wręczenia lapówki p. Ra-  
dziejewski zaważwał umyślnie ukrytych  
w sąsiednim pokoju u dwóch świadków,  
którzy stwierdzili fakt usiłowania za-  
kupienia.

Charakterystycznym jest zeznanie p.

## Francja i Włochy.

„Temps” pisze, że Nitti w drodze  
powrotnej z Londynu odwiedził Mil-  
lerand'a, wyjaśniając mu swe stanowisko  
podczas ostatniej konferencji londyńskiej.  
Nitti oświadczył, że jego projekt mi-  
ędzynarodowej pożyczki dla Niemiec nie  
ma bynajmniej na celu utrudnić odbudo-  
wy zniszczonych ośszarów, lecz prze-  
ciw-  
ie ma na widoku natłwienie Niemcom  
wypłaty należnych odszkodowań Francji.  
Komentując te wizyty, „Temps” stwier-  
dza, że zamierzenia włoskie zgadzają się  
najzupełniej z francuskimi. Co się zaś  
tyczy odebrania dawnych terytoriów w-  
ęgarskich Czechosłowakom i Rumunom,  
„Temps” uważa, że byłoby to niezręcz-  
ne i niesprawiedliwe, gdyż mniejszość  
węgierska w ciągu pół wieku przeszło,  
brutalnie panowała nad tymi narodami,  
i Włochy popełniłyby nietyk, popierając  
Węgrów przeciwko narodom sprzymię-  
rzonym.

## Kradzież 12 milionów koron.

Wiedeń. Aresztowany został tutaj  
kurjer jugosłowiańskiej stacji zbrojnej  
w Krakowie — Francic, oskarżony o kra-  
dzież kufra z 12 milionami koron. Wed-  
ług pism wiedeńskich, grupa kupców  
krakowskich chciała sporządzić do Pol-  
ski banknoty koronowe stemplowane i  
niestem łowane i powierzyła to sprawę  
jugosłowiańskiemu kurjerowi w Krako-  
wie — Francicowi, który podjął się tej  
misji za wysokim wynagrodzeniem, przy-  
bierając sobie do pomocy jugosłowiań-  
skiego sierżanta Oblaka. Istotnie przy-  
wiózł Francic kufra w końcu lub począt-  
ku marca do Krakowa. Przy otwarciu  
kufra okazało się jednak, że zawiera on  
zamiast banknotów, papier klozetowy.  
Kupcy krakowscy przerażeni, obiecali  
Francicowi milion koron, jeżeli odda ku-  
fer. Francic oświadczył, że kufer mu  
zamieniono i że pieniądze znajdują się

w Wiedniu. Delegat kupców krakow-  
skich pojechał do Wiednia, ale i tutaj  
nie udało mu się kufra wydobyć. Wo-  
bec tego zawiadomił o całej sprawie po-  
licję, która aresztowała Francica i Obla-  
ka. Okazało się, że pomocnikami oby-  
dwóch byli: były porucznik jugosłowiań-  
ski Iwan Karkowic, niejaki Marcin Pol-  
negowicz i architekt Erwin B.rth.

Kufra dotychczas nie zdołano odsu-  
kać. Sledztwo w toku.

## Nota pokojowa ukraińskich bolszewików do Polski.

Lwów. „Wpered” przytacza tekst no-  
ty ukraińskich bolszewików, przeslanej  
Polsce, a podpisanej przez Rakowskiego  
Nota w pierwszej części zwraca uwagę,  
że ukraiński rząd sowiecki uważa pokój  
z Polską zakonieczny. W drugiej części  
noty oświadcza Rakowski, że w ma-  
nifestie, wystosowanym do wszystkich rząd-  
ów i narodów świata z 19 lutego b.r.  
rząd sowieckiej republiki ukraińskiej po-  
dnosi specjalną wagę jaką posiada dla ca-  
łego świata postanowienie zawarcia po-  
koju z Rzeczpospolitą Polską. Rząd po-  
nawia swoje propozycje, złożone pół-ofi-  
cjalnie wobec przedstawiciela Polski p.  
Wieckowskiego.

Ukraiński rząd robotniczo-włosciński  
godzi się na linię demarkacyjną pro-  
ponowaną przez Rząd sowieckiej Rosji.

W zakończeniu nota stwierdza, że  
rząd Rakowskiego jest jedynym rządem  
ukraińskim z którym traktować można.

## Niemcy a bolszewicy.

Wiedeń. Korespondent berliński Ba-  
seler Nachrichten dowiaduje się, że bar-  
dzo blisko Lenina stojący bolszewicki  
pełnomocnik Ludowy, Rakowski, przybył  
do Berlina, gdzie konferował przez 2 go  
dniny z niemieckim ministrem spraw za-  
granicznych Mullerem.

## Przesilenie w Portugalji.

Lugdun. Gabinet portugalski podał  
się do dymisji z powodu strajków i za-  
burzeń w kraju. Prezydent republiki po-

wierzył misję utworzenia nowego gabinetu  
przewidywał demokratów, Antoniemu  
Marji Silvie.

## Ostatnie wiadomości.

(Teleg. własne „Gońca Częstochow.”)

## Z frontu bojowego

Warszawa 9 | 3. Komunikat sztabu  
generalnego W. P.

Białoruś. W ciągu d. 7 b. m. nieprzy-  
jacieli kilkakrotnie atakował Kalenkowicze.  
Ataki nieprzyjacielskie, mimo, że były  
prowadzone z największą zaciętością, zo-  
stały odparte. Straty nieprzyjaciela bar-  
dzo znaczne. Liczba jeńców w ostatnich  
walkach wzrosła do 200.

Wołyń i Podole. Ożywiona działalność  
bojowa patroli wywiadowczych. Nieprzy-  
jacieli zaatakował przeważającymi siłami  
nasze wysunięte placówki na pół-wscho-  
dzie od Nowej Uszycy, na Podolu. Po  
dłuższej zaciętej walce oddziały nasze  
przeżyły do kontrataku i odzyskały chwi-  
lowo utracone stanowiska. Bolszewicki  
pociąg pancerny posunął się od stacji  
Białeuia ku Derażni, ostrzelując go  
miasteczko ogniem artylerji.

## Nowy jarmark gdański.

Warszawa 9 | 3. Nowy jarmark gdań-  
ski odbędzie się na starym terenie w  
czasie od 20 do 22 sierpnia r.b. Zgło-  
szenia są już przyjmowane.

## Konstytucja polska

Warszawa 1 | 3. W kolach sejmowych  
panuje przekonanie, że komisja konsty-  
tucyjna opracuje projekt ustawy w prze-  
ciągu marca i kwietnia. Istnieje zamiar  
wniesienia projektu konstytucji na ple-  
num Sejmu w dn. 3 maja.

## Konferencja warszawska

Warszawa 9 | 3. „Kurier Warsz.” do-  
nosi: Konferencje z przedstawicielami  
Finlandji i Łotwy w sprawie pokoju z  
Rosją są w toku i ukończone będą pra-  
wdopodobnie w czwartek. W tych dniach  
przybywa do Warszawy delegacja rządu  
rumuńskiego.

## Kandydatura Hindenburga

Berlin 9 | 3. „Taeg. Rundschau” do-  
nosi, że po rozwiązaniu niemieckiego  
Zgromadzenia narodowego wydana bę-  
dzie odezwa do wyborców, wysuwająca  
kandydaturę Hindenburga na stanowisko  
prezydenta państwa niemieckiego.

## O sąd nad sprawcami wojny.

Rotterdam 9 | 3. Z Londynu Daily  
Mail komunikuje, że sprzymierzeni po-  
stanowili zgodzić się, by Austria, Węgry  
i Bułgaria same osądziły swych prze-  
stępców wojennych. Tylko Turcja musi  
swych zbrodniarzy wojennych wydać  
aliantom. Zgadnie, wystosowane do Nie-  
miec w sprawie wydania Evera Paszy,  
o ile on się znajduje na terytorjum nie-  
mieckiem, pozostaje w mocy.

## Układy angielsko-rosyjskie.

Moskwa 9 | 3. Litwinow oraz przed-  
stawiciel rządu angielskiego zawarli u-  
mowę w sprawie wymiany jeńców wo-  
jennych

## Zboże dla Gdańska.

Gdańsk 9 | 3. Komisarz Ententy, To-  
wer, zezwolił na zakup 100 tysięcy ton  
zboża w Szwecji dla zabezpieczenia  
aprowizacji Gdańska.

## Związek miast.

Poznań 9 | 3. w sali Magistratu po-  
znanieckiego odbył się zjazd przedsta-  
wicieli miast b. działaczy pruskiej Powię-  
to następującą rezolucję:

1. Przedstawić iele miast Wielkopol-  
ski i Pomorza wzywają miasta tych  
działek do przystąpienia do Związku  
miast polskich w Warszawie.

2. Niezależnie od tego zjazd nchwała  
konieczność utworzenia koła b. dziel-  
nicz pruskiej, stanowiącego część składo-  
wą Związku miast Rzeczypospolitej.

## Zywność dla Polski

W tych dniach minister aprowizacji  
p. Siłwiński powrócił z Gdańska, gdzie  
bawił incognito, w celu zbadania sto-  
sunków przy wyładowywaniu towa-  
rów dla Polski.

Podczas wywiadu uczynionego przez  
„Przegląd Wieczorny” z p. ministrem  
tenże oświadczył, że w dniach najbliż-  
szych rozpocznie się intensywne wysła-  
nianie w głąb kraju towarów znajdu-  
jących się już w Gdańsku. Ponadto w  
ciągu najbliższych 5-ciu tygodni dosta-  
niemy z Ameryki 5,500 wagonów żywno-  
ści, złożonej z mąki pszennej, ryżu  
tuszczów, mleka skondensowanego,  
kakaą i t. p.

W tych dniach w grupie uchodźców z południowej Rosji powrócił do Częstochowy p.p. Grabowscy oraz inż. Wacław Trautman, od którego zaczęliśmy kilku interesujących szczegółów o stosunkach w południowej Rosji przed naszym bolszewikami.

W pierwszych dniach lutego w kilku miastach południowej Rosji wybuchły rozruchy, wszczytane przez tajne organizacje bolszewickie, na wieść o zbliżaniu się czerwonej armii.

W dn. 3 lutego z Sewastopola wyjechało około 700 uchodźców polskich na okręcie „Polonia“, należącym do polskiego przemysłowca Ryłskiego i posiadającym flagę o polskich barwach narodowych. Gdy okręt odbił od brzozy doszła uchodźców wiadomość, że Sewastopol zajęli bolszewicy.

Po trzech dniach podróży, przybyło do rumuńskiego portu Sulina, gdzie podróżni odbyli 7-dniową kwarantannę. Zazwyczaj należy, iż rumuni nie pozwalali nikomu wychodzić z baraków po zakup żywności z powodu czego pod koniec kwarantanny wszyscy uchodźcy po wyczerpaniu własnych zapasów musieli znieść przymusową głodówkę.

Z Suliny uchodźców przewieziono do Galacu, gdzie żandarmerja rumuńska poddała gruntownej rewizji kosze i walizki, nie pozwalając na wywóz do

Polski większych zapasów żywności, cukru, a nawet rosyjskiego tytoniu, którego skonfiskowano uchodźcom około 1000 pudów, narażając „przerznych“ palaczy na niepowetowane straty.

Dalszą podróż z Galacu do Lwowa odbyto koleją w znośnych naogół warunkach w przeciągu trzech dni.

Tyle o samej podróży, która w zwykłych warunkach powinna trwać 8 do 12 dni, a obecnie, włączając dłuższe postoje i kwarantanny, trwała okragie 6 tygodni. Co się tyczy stosunków politycznych Sewastopola, podobnie jak i inne miasta południowej Rosji był dwa razy we władzy bolszewickiej. Za drugim razem t. j. po wyjściu Niemców bolszewicy gospodarowali kilka miesięcy w mieście, złączając się nad inteligencją i zamożniejszą ludnością, którą zmuszono do pełnienia najniższych posług, jak naprz. zamiatanie ulic, ładowanie węgla w porcie i t. p. Z niewoli bolszewickiej wyrwały ludność wojska francuskie, zastąpione potem przez białą gwardję Demikina, której szczątki pozostawały w mieście do pierwszych dni lutego, kiedy to na pokład „Polonii“ schronili się uchodźcy polscy z południowej Rosji, uwożąc resztki mienia przed nawałą bolszewicką.

**KRONIKA**

Z kroniki żałobnej. Onegdaj o godz. 4 po poł. z domu przy ul. Krótkiej nr. 19 odbył się pogrzeb 22-letniej s. p. Stanisławy Chwałewskiej, długoletniej amatorki sceny teatru ludowego „Ogniska robotniczego“.

Zmarła należała do jednych z tych zwolenniczek sztuki, która nie bacząc na różne przykrości i trudności garnęła się skwapliwie na scenę, by tą drogą kształcić siebie, zarówno ogół byłowców „Ogniska“, składający się przede wszystkim ze sfer robotniczych. Ostatni jej występ w sztuce Słowackiego, „Mażepa“ stał się bezspornie przyczyną tragicznego zgonu.

W oddaniu ostatnie usługi wzięło udział duchowieństwo, liczny zastęp znajomych, przyjaciół i kolegów miłośników sztuki sceniczej. Nad mogiłą w podniosłych słowach pożegnał zmarłą ks. Niedźwiedzki, prezes „Ogniska“ oraz imieniem sekcji teatralnej kolejarzy przy Z. K. P. p. Kałczyński, zaś chór pod batutą p. Makoszy odśpiewał pieśń żałobną. Cześć Jej pamięci.

Raków na plebiscyt śląski. — W redakcji „Gońca“ złożono ostatnio 1260 mk. na plebiscyt śląski. Z sumy tej przypada 1142 mk. 75 fen. na Urzędników Huty i kopalni, którzy zaoferowali na plebiscyt 1 procent od pensji miesięcznej, 100 mk. ofiarował przedsiębiorca p. Foltński, 15 mk. J. Rozenbaum z Bieżna, mk. 2 fen. 25 p. A. W. i W. W. z Rakowa.

Koncert na Samopomoc szkolną. Koło wspaniałych i Samopomoc uczniowska przy gimn. W. Szujejkio urządziła koncert, który ma się odbyć w sobotę dn. 13 marca w teatrze Ludowym. Program, między innymi atrakcjami, zapowiada: orkiestrę detę, zespół mandolinistów i kwartet. Odegrane również będą 2 farsy, wypowiedziane deklamacje, monolog. Dochód przeznaczają się na wpisy, i na świetlicę uczniowską.

Dane będą 2 przedstawienia: pierwsze dla uczącej się młodzieży o godz. 4 po poł., drugie wieczerowe o godz. 7 i pół wiecz.

„Rybak Polski.“ Nadstano nam nr. 1-szy czasopisma „Rybak Polski“, poświęconego rybnactwu krajowemu. W piśmie tym znajdują się szereg artykułów fachowych i korespondencji, które niewątpliwie zainteresują szerszy zastęp osób, interesujących się sprawą rybnactwa.

Pismo redaguje p. Mieczysław Kaczanowski. Adres redakcji i administracji — Warszawa, ul. Koszykowa nr. 20. Cena pojedynczego numeru mk. 2.

Z występów teatru żołnierza. — W ub. poniedziałek w sali teatru „Apollo“ odbył się drugi występ ruchomego teatru żołnierza pod reżyserją p. Antoniego Siemaszko. Drugi występ podobnie jak i pierwszy, cieszył

się wielkim napływem publiczności, złożonej przeważnie ze sfer wojskowych. Czterooaktowa sztuka Lucjana Rydla p. t. „Powrót z Sybiru“ wykonana była nad wyraz udanie przez utalentowanych wykonawców, z posród których na szczególne wyróżnienie zasługują pełna naturalności i artystycznej precyzji gra pp. Idy Michorowskiej, Szafrańskiego i Romana.

Sądzić należy, że pożegnany występ artystów, zapowiedziany na wtyrek, zainteresuje szersze sfery nie tylko wojskowych lecz i cywilnych miłośników sceny.

**Mąka na święta.**

Wobec przyznania dla ludności żydowskiej mąki pszennej na święta Paschy, ministerjum apro wizacji zamierza także wydać taką mąkę ludności chrześcijańskiej. Do tego celu zostaną użyte zapasy mąki z Ameryki.

Upadek krawiectwa polskiego. Niekiedy dawali się słyszeć głosy krawców i ich zrzeszeń polskich na obszarze Rzeczypospolitej skarżących się na brak młodzieży chrześcijańskiej w zawodzie krawiectwa. Jeżeli przyjrzymy się bacznie naszemu krawiectwu w Zagłębiu, to rzuci nam się w oczy fakt, że większość krawców i czeladników krawiectwa rekrutuje się z żywiołów obcych, bo żydowskich.

Rodzice wolą swe dzieci „wykształcone“ widzieć na urzędach nawet źle płatnych, niż w rzemiośle krawiectwem, które coraz mniej ma rodzimych sił swiatłych.

Upadek polskiego krawiectwa powinien zwrócić uwagę całego społeczeństwa. Krawiectwo jest tlik szeroka gałęzią rzemiosła i łączy się tak ściśle z handlem z jednej strony a z artystem z drugiej, że ludzie wykształceni śmiało mogą wybierać jako zawód, bez upokorzenia i ujmny na tak przesadnie pojmany u nas honorze. Młodzież nasza, zamiast po ukończeniu 4-eh klask szkoły średniej iść do biur na pisarzyków — winna rzucić się w kierunku krawiectwa, by je ożywił dopływem sił młodych, wykształconych i unarodowił.

Zjazd prawników i ekonomistów. Podczas Zielonych Świątek odbędzie się zjazd prawników i ekonomistów. Dla miejscowych uczestników Zjazdu, którzy się zgłaszają do 15 kwietnia r. b. i zaplaca składkę 5 kw. 50 mk. lub dopłaca 25 mk. do składek, złożonej w roku 1918 będzie zarezerwowana ilość mieszkań, oraz miejsc w pociągach pospiesznych ze Lwowa, Krakowa, Poznania i Wilna. Zgłoszenia i wszelkie pisma kierować należy do biura Zjazdu, które się mieści w siedzibie Towarzystwa ekonomistów i statystyków polskich, Warszawa, Jasna 19, i jest czynne codziennie od godz. 4 i pół do 6-jej. (Tel. 46-64).

Z Rady miejskiej. Dnia 11 marca, t. j. w czwartek, o godz. 6 i pół po południu, odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej.

Porządek dzienny zapowiada:

1) Przegłosowanie wniosku radnego Misiorowskiego i innych w sprawie wypłacenia robotnikom robót publicznych należności wraz z podwyżką.

2) Wybór ławnika na miejsce p. Pruszkowskiego.

3) Odpowiedź Magistratu i na interpellację radnego Dziuby i tow. w sprawie przedstawienia Radzie sprawozdania z dotychczasowych i projektowanych miejskich robót publicznych.

4) Pismo II-go pułku Wojskowej Straży Granicznej w sprawie sztan-daru.

5) Wniosek Magistratu o przymusowym usunięciu z miasta osób obcej narodowości, nie będących obywatelami kraju i nie mających stałego określonego zajęcia.

6) Nagły wniosek radnego Bugajskiego i innych w sprawie wprowadzenia przez Rząd od dnia 17 stycznia r. b. nowej dodatkowej akcyzy na cukier.

7) Nagły wniosek radnego Misiorowskiego w sprawie sklepu reklamacyjnego.

8) Wniosek radnego Wróblewskiego i innych w sprawie szkolnictwa miejskiego.

9) Nagły wniosek radnego Misiorowskiego i innych w sprawie zaopatrywania miasta w mięso.

10) Nagły wniosek radnego Misiorowskiego i innych w sprawie wydawania ludności miasta Częstochowy dowodów osobistych.

11) Protest Magistratu o rewizji uchwały Rady miejskiej z dnia 8 ub. m. dotyczącej reorganizacji i rozdawnictwa kart żywnościowych.

12) Sprawa przytułku dla położnic.

13) Sprawa zwrotu kosztów, poniesionych przez Radę Delegatów Robotniczych od 6 | III do 1 | IV 1919 r.

14) Pismo konserwatora okręgu częstochowskiego z dnia 4 grudnia 1919 r. nr. 495 o powierzenie opieki nad estetyką miasta specjalnej komisji.

15) Wniosek radnego Federmana i innych w kwestji zabierania przez żołnierzy Garnizonu robotników szwedzkich do koszar dla przymusowych robót.

16) Wniosek radnego Federmana i innych w sprawie zajęć w dniu 27 maja r. ub.

**Sąd doraźny nad bandytami.**

Dowiadujemy się, że Urząd śledczy policji państwowej aresztował 11 bandytów, którzy brali udział w licznych napadach w powiecie Częstochowskim i Radomskowskim.

Kilku z aresztowanych bandytów stanie wkrótce pod sądem doraźnym w Częstochowie.

Kradzież przedmiotów elektrycznych. W biurze Urzędu śledczego policji państwowej znajduje się do odebrania znaczna ilość przewodników elektrycznych pochodzących z kradzieży. Skradzione przedmioty oglądać można w biurze Urzędu od godz. 9 do 11 rano.

O tytoni krajowy. Dyrekcja monopoli tytoniowego zamierza utworzyć inspektorat uprawy tytoniu w Zabolotwie, którego okręg obejmować będzie, prócz wschodniej Galicji, także ziemię lubelską i przyległe okolice. Inspektorat powyższy oprócz funkcji kontroli uprawy liści oraz ich fermentacji, dalej zakupu materiału od plantatorów, roztoczy opiekę nad plantacjami jednolitego nasienia roślin tytoniowych, odpowiadających naszym warunkom klimatycznym i potrzebom fabryk, tak, aby ilości tytoniu, zebranych tą drogą, wystarczyły na rok następný dla całego państwa Rząd planuje założenie w okolicach Zabolota 4-morgowej plantacji szlachetnego tytoniu albańskiego.

**Ofiary**

Złożone w Redakcji „Gońca Czyst.“

Na plebiscyt Śląski

- Robotnicy Elektro wni miejskiej
- Szymkowski 10 m., Grochowski 5 m.
- Gąbka 10 m. Gołenda 5 m. Golis 5 m.
- Grabowski 2 m. Kowalski 7 m. Jankowski 10 m. Łęski 10 m. Marczak 10 m.
- Olszewski 5 m. Przerada 10 m. Pokorski 2 m. Pietruszka 5 m. Porada 2 m.
- Swierczyński 5 m. Tysler 4 m. Blachowski 2 m. Kozłowski 1 m. Mielczarek 7 m. Bemben Bartłow 2 m. Bemben Bonifacy 1 m. Budziszewski A. 1 m.
- Dobosiak 6 m. Dudek 3 m. Jagoda 8 m. Krauze 2 m. Morawski Franciszek 2 m.
- Morawski Wacław 2 m. Mostowski 2 m.

Mucha 4 m. Krygier 2 m. Roguski 7 m. Stalla 5 m. Slotta 4 m. Frynkiewicz 10 m. Wiekiera 13 m. Świątek 10 m. Kalina 5 m. Rogulski 12 m. Wziątek 2 m. Razem mk. 220.

Józef Borg 4 m. Patorski Roman 50 m. Urzędnicy fabr. „Wulkan“ 1 proc. od pensji 151 m. 50 fen. Oddział III-ci szkoły M. Szpryngera 25 m. Cech ślusarzy 250 m. Henszel Kazimierz komisarz pol. 300 m.

1 proc. od pensji miesięcznej urzędnicy Huty „Częstochowa“ i kopalni tejże Huty mk. 1142 f. 75, F. Foltński — przedsiębiorca Huty mk. 100, J. Rosenbaum z Bieżna mk. 15, A. W. i M. W. z Rakowa mk. 2 fen. 25. Razem marek 1260.

**Na żołnierza do uzn. red.**

Józef Borg 3 m. Biss Kazimierz 5 mk.

**Na flotę polską**

Cech ślusarzy 250 mk.

**Na czerwony krzyż.**

Balcer Franciszek mk.

Na dar narodowy dla Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego — Szkoła powszechna № 2 przy ul. gen. Dąbrowskiego 40 mk.

Na wojsko polskie — Glikson i Potażnik 11 mk.

Dla chorych żołnierzy w szpitalu garnizonowym — Przyborowski Józef marek 10.

Dla najbardziej potrzebujących do uzn. Redakcji Bezimiennie 5 mk.

**Z KRAJU.**

(—) Koleje w Polsce. Ministerstwo kolei żelaznych ułożyło projekt nowych linii kolejowych, których budowę uznano za najbardziej pilną. Długość ogólna projektowanych linii stanowi dla Królestwa Kongres. 2896 km. i dla Małopolski 712 km. Z tej liczby rozpoczęto kosztem skarbu budowę i stępujących linii: Kutno — Strzałków (111 km.), Nasielsk — Sierpiec — Płock (122 km.) i Widzew — Zgierz — Łęczyca (44 km.) W dalszej kolejności następuje: przebudowa węzłów warszawskich i krakowskich, budowa odcinków: Łęczyca — Kutno — Płock (82 km.) i Sierpiec — Brodnica (51 km.), wreszcie przebudowa zbudowanej podczas wojny tymczasowej linii Lublin — Szczepczyszyn — Bełżec (145 km.) Dalszy plan budowy przewiduje następujące linie: Zagłębie Dąbrowskie — Częstochowa — Zduniska Wola (200 km.), Łomża — Kolno (29 km.), Kraków — Miechów (50 km.), Zagłębie — Hrubieszów (376 km.), Zagłębie — Opoczno — Nowe Miasto — Warszawa (280 km.), Zduniska Wola — Koło — Inowrocław i t. p.

(—) Co dziś kupują chłopcy? W „Słowie Polskiem“ czytamy: Marja Piłńska z Komarna kupowała na „Opakach“ (na Krakowskim) materję, koszyk zaś z zakupionemi rzeczami postawiła obok siebie. Złodziej jakiś ukradł ów koszyk, a były w nim następujące rzeczy: złoty medalion z łańcuszkiem, srebrna bransoleta, granatowa sukienka, prześcieradła, bluza biała, grysik pszenny, mydełko i t. p. rzeczy, których przeciętny mieszczuch kupić nie jest w stanie.

**ROZMAITOŚCI.**

(—) Wiceminister szmuglerem. Piśmo litewskie „Lietuwa“ donosi, że b. wiceminister handlu na Litwie, żyd Rachmilewicz, który przesiadywał przezważnie w Berlinie, wydawał przedewszystkiem za łapówkę przepustki na przewóz towarów. Posunął się nawet do tego, że zaproszował ministrów litewskiemu „prywatny zarobek“ 300 tysięcy marek, za wywóz spirytusu w porozumieniu z władzą niemiecką. Oprócz tego wiceministra ustąpił także z rządu litewskiego drugi wiceminister Rosenbaum, żyd z Mińska.

(—) Major czeski złodziejem. „Rovost“ donosi o aresztowaniu przywódcy narodowo - demokratycznej partji (Kramarzowców) piekarka Kopencza wraz z żoną z powodu znalezienia u niego mnóstwo towarów podejrzanego pochodzenia. Oboje zawikłani są w przykrą sprawę, w której główną rolę odgrywa brat żony piekarka major Pohludek. Zarzuca mu wielkie kradzieże, które popełnił w różnych magazynach wojskowych na Słowaczynie. Za majorem Pohludkiem rozestano listy gończe.

37)  
**Spóźniona miłość**  
Z francuskiego.

— Wybacz, moja droga — rzekł — zdaje mi się, że się trochę zdrzemnął... Która to godzina?  
— Jedytnasta. Wiesz oddziałała na ciebie tak samo, jak na mnie — rzekła Marta. — Padam ze znudzenia. I zdaje mi się, że najlepiej zrobimy, jeżeli pójdziemy każde do swego pokoju.  
To „każde do swego pokoju”, wymówione najnaturalniej w świecie, ale tak jasno określające sytuację, uderzyło hrabiego. Podniósłszy oczy na Martę, ujrzał ją zasłaniającą ręką lekko ziewnięcie. Z trochę goręczy zrozumiał, że miłotne zamiary, jakie żywił, nie byłyby na dobre. I tłumiąc wesełnienie, przeprowadził do drzwi młodą kobietę, kierującą się ku swojej sypialni. Na schodach hrabina zatrzymała się z uśmiechem podając czoło mężowi:  
— Dobranoc — rzekła.  
Poczem zrobiwszy kokieterijną minkę, znikła.  
Hrabia wrócił do swego pokoju, który mu się wydał ponurym i chłodnym. Z pewną melancholią pomyślał

o tych czasach, kiedy nie zasypiał po obiedzie i kiedy zawsze był gotowym porozmawiać z kobietami, lub przetań czyć walca. Spojrzył w zwierciadło i zobaczył się otyłym, czerwonym, z białymi włosami. Daleko mu było niestety od tego świetnego porucznika, ciętego jak osa, który zarówno na polu walki, jak w salonach, zwycięstwa odnosił. Rzucił się w fotel i dla wynagrodzenia sobie doznanego zawodu, zapalił cygaro. Śledząc wzrokiem błękitnawe pierścionki dymu, zastanawiał się nad dniem ubiegłym. Z niejakim żalem myślał o tem, że może trochę za daleko zapędził się w kiosku i zającem pokoił tem Martę. Jemu w jego wieku był wiernym planowi postępowania, jaki rozwijał przed Merlotem, gdy ten powstawał na jego małżeństwo: Będę miał w niej córkę! — mówił — ona otoczy moją starość przywiązaniem i troskliwością. Pięknie po ojcowsku się znalazł. — Jeżeli się spodziewał posia-

dać kiedyś tę kobietę, czyż mógł mieć ją inaczej, jak przez ustępstwo i z jej dobrej woli? Miałże prawo spodziewać się miłości? — Sam sobie wydał się gburowatym i brutalnym i zdradzał, że w jednej chwili, może naruszył to szczęście spokojne, święte, o którym marzył. Przyrzekł sobie być ciepłym, ojcowiskim, tak — żeby Marta sama mu się oddała przez wdzięczność.  
Powziąwszy to dobre postanowienie, doznał znacznej ulgi. Otworzył okno — księżyc srebrzył ciemne drzewa parku. W krzakach śpiewał słowik. Dokoła panowała głęboka cisza. Generał z rozkoszą wciągnął w siebie świeże powietrze — i on, który nigdy nie był skłonny do marzeń, oparł się o okno i długo, bardzo długo wpatrywał się w drżące, na przezroczystym niebie gwiazdy. Przepelnio go uczucie dziwnego zadowolenia. Życie mu się wydawało pięknem, natura podciągającą. Czuł się gotowym do wszelkich poświęceń, hyle widzieć Martę zawsze ze spokojem na czole i uśmiechem na ustach.  
Zwrócił oczy w stronę, gdzie się znajdował jej pokój. W oknach świeciło się jeszcze. Wyobraził ją sobie leżącą w wielkim łożu, w stylu Ludwika XIV-go pod haftowanym prześcieradłem koldry, z ręką obnażoną

wspartą na koronkach poduszki tającą do snu książkę. Zobaczył śli małeńkie pantofelki porzucone skórze białego niedźwiedzia, szalik z dżwan, a na fotelu różowy bny penioar przybrany walansie. W cieniu firanek, polyskiwały włosy uśpionej kobiety, a biała fa i ramiona, zdawały się kusić całunków. — Hrabia zdradzał... zagotowała mu się w żyłach... przeszło go od stóp do głów, a końce palców. Mimowoli oczy trzymywały się na tych oknach, któremu wyobraźnia odsłaniała niepowinny obraz. Gwałt sobie z wyrwał się z tego rozmarzenia sunął ręką po czole.  
— Niedorzeczność! — szepnął zwracając sobie głowę, jak śli. Uśmiechnął się smutnie.  
— Jednak to prawda — do starszy dzieciniają.  
I ręką od ust, przesłał Martę powietrzu pocałunek, szepcząc:  
— Spij w spokoju, ukochana, cię mojego serca — poczem zamknął okno, udał się do łóżka.  
Nazajutrz Marta spotkała się z nią uśmiechniętym, wesołym, tym, ale trzymającym się na ID. c

**TEATR „PARYSKI“**

Program od poniedziałku 8 Marca r. b. i dni następných.

**OPUSZCZONA**

Wielkie arcydzieło filmowe w 5-ciu aktach wytwórni „TIBER“ w Rzymie podług romanu słynnego pisarza

**H. BALSACA**

ze słynnymi artystami **Hesperją i Tulio Carminat** w rolach główných

NAD PROGRAM **FATALNA KANAPA** Arcywesola komedja.

Początek przedstawień w dnie powszednie o godz. 5-ej, w soboty o godz. 4-ej, a w niedziele i święta o godzinie 3-ej po południu.

**ANONS:** Wkrótce demonstrowany będzie obraz wytwórni „Cines“ w Rzymie p. t. **W pociągu błyskawicznym Rzym - Paryż** z udziałem znanych artystów **Kip - Kim - Kop.**

w CZĘSTOCHOWIE **Kino-Teatr „NOWY“** ul. P. MARYI № 43.  
TELEFON 334.

Program od poniedziałku d. 8 Marca r. b. i dni następných.

**Zdobywca serc niewieścich**  
Dramat w 6-iu aktach.

Muzyka Sekstet Artystyczny pod dyr. p. **Czesława Kaukala.** Początek przedstawień w dnie powszednie o godz. 5-ej, w soboty o godz. 4-ej, a w niedziele i święta o godzinie 3-ej po południu.

**Dr. Stefan Purski**  
choroby skórne i weneryczne  
godziny przyjęć 8—11, 6—7  
Mikłaśkiego 4.

Lanolinowy Puder „**DZIDZI**“ z Kogutiem jest najlepszą i najhygieniczniejszą przysypką dla dzieci  
Natychniam usuwa zaczerwienienie i stan zapalny skóry. Jako środek dezynfekcyjny znakomicie działa przeciwko: śwędzeniu, odparzeniu i odleżeniu się ciała.  
Wyrób apteki **A. GAŃECKIEGO** w Warszawie.  
Ządać w aptekach i składach aptecznych pudru „Dzidzi“ z marką „Kogut“  
Skład główny na Częstochowie  
Hurtownia Właścicieli Aptek Kościuszki 16

**Dr. Stefan Kor**  
spec. akuszerja i choroby kobiece  
powrócił  
ul. Kościuszki Nr. 16  
Przyjmuje od 4 — 6 po południu.

Lekarz-dentysta  
**Michał Gzejniec**  
ul. Panny Marii (Aloja 10)  
TELEFON 250  
Przyjmuje codz. od 9—1 i 3—7 w.

oktor med.  
**E. Petrykat**  
b. lekarz kliniki Prof. LESSERA  
Choroby skórne i weneryczne  
przyjmuje od 9-11 i od 4-7 godz. w.  
ul. gen. Dąbrowskiego (Sokolna) 6 i piętro

**Dr. Wł. Kahl**  
choroby kobiece, akuszerja, wewnętrzne  
Przyjmuje od 1-ej do 4-ej  
ulica Dąbrowskiego 5 (Sokolna) II piętro.

**Składajmy Ofiary**  
Częstochowski Komitet Niesienia Pomocy Górnoszlazakom!